

# SITEK, Chcę Tylko Moich Ludzi

Te szmaty wciąż biorą nas za zero  
Dla nich jesteśmy jak, joł joł  
Facet, za te joł joł niektórzy z nas ustawiają się na całe życie  
Rozumiesz  
Wielkie sny z wielkich płyt o wielkiej płycie  
Wielkie sny z wielkich płyt o wielkiej płycie  
Wielkie sny z wielkich płyt o wielkiej płycie

Nienawidzę kiedy mówisz mi że wiesz co czuje  
Setki rozwydrzonych małałów chce ci zająć za skórę  
To cały ja: najpierw euforia potem strach przed jutrem  
One zamiast się zniechęcać lecą na tą całą bujdzę  
Z ostatnich czasów to pamiętam przykrość tylko  
I te szmaty które chciałyby nam podważyć autentyczność  
Już Otwieram drzwi na oścież po ostatnim  
Ale kiedy wyjdiesz chciałbym zrobić z tobą płytę  
Dasz mi?  
Miejsce w którym się znajduję teraz nie jest dla mnie, wiem  
Słońce, nie chce zmieniać się  
Nie wypali to za dzień  
I myślę jak tu w przeszłości wrócić  
Chcę Tylko Moich Ludzi  
Parę jointów

To nie Ja wybrałem drogę  
Ona mnie  
Nie każ mi żyć wbrew sobie  
Proszę nie  
Kto pomyślałby że ktoś jak ja może zyskać tyle sam  
/2x

Musze zrobić swoje nawet nie dla siebie – dla nich  
Kumple tych osiedli patrzą na nie jakbym zdobył grammy  
Wczoraj miałem beef sam ze sobą idę w wegetarianizm  
Ciężko ze mną żyć – nawet mi, ja i mój tragizm  
Zwyrodniania na dłoniach z zarywania obręczy  
Ślepy jestem jak kret, nici z grania o prestiż  
Wielkie sny z wielkich płyt o wielkiej płycie  
Już nie martwię się o wynik  
Wiem co będzie jak już wyjdzie

Mała nie uchylaj nieba mi, tam nawet jeszcze nie chcę iść  
I myślę jak tu przeszłości wrócić  
Chcę Tylko Moich Ludzi  
Parę jointów

To nie Ja wybrałem drogę  
Ona mnie  
Nie każ mi żyć wbrew sobie  
Proszę nie  
Kto pomyślałby że ktoś jak ja może zyskać tyle sam  
/2x

Mam inny pogląd na to wszystko  
A ty ciągle tylko dusisz złość  
Kazali lubić  
To kazał ci ktoś lubić to  
Twoi ludzie przerobieńcy bez jutra  
Moi ludzie chcą pieniędzy nie futra  
Coraz więcej mam mieszanych uczuć  
Ale nie dam ci wejść w mój świat  
Jeśli dałeś tu suce wejść na głowę  
To teraz weź za to tu płąć  
Czemu mam termin który dawno zleciał

Panikuje tu przy turbulencjach  
Czuje kiepski koniec  
Później znowu przeszło  
I znów sięgam gwiazd  
Jak kur\* ci pokazać jaki jestem w środku  
Skoro ty nie widzisz nawet jaki jestem z boku  
Myślę jak tu przyszłość wrócić  
Tylko Moich Ludzi  
Parę jointów i trochę suszu

To nie Ja wybrałem drogę  
Ona mnie  
Nie każ mi żyć wbrew sobie  
Proszę nie  
Kto pomyślałby że ktoś jak ja może zyskać tyle sam  
/4x